

Marek Szczygieł

Właściwość (natura) stosunku zobowiązaniowego jako ograniczenie zasady swobody umów

Palestra 41/7-8(475-476), 17-23

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Właściwość (natura) stosunku zobowiązaniowego jako ograniczenie zasady swobody umów

Zasada swobody umów to serce systemu zobowiązań umownych. Obok prawa własności jest jednym z głównych filarów prawa cywilnego. Wyraża ją *expressis verbis* art. 353¹ k.c., dodany do kodeksu w ramach tzw. „reformy pierwszego etapu”. [Ustawą z 28 lipca 1990 r. – Dz.U.Nr 55, poz. 321], który stanowi co następuje: *Strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.*

Jak widać z przytoczonego powyżej przepisu, jednym z podstawowych ograniczeń swobody umów jest właściwość (natura) stosunku zobowiązaniowego. O ile jednak dokładne określenie pojęcia swobody umów nie stanowi większej trudności¹ to pierwsze ograniczenie z podstawowej triady limitującej swobodę umawiania się sprawia najczęściej kłopotów interpretacyjnych. Właściwość (naturę) stosunku zobowiązaniowego i odwołanie się do tego kryterium można różnie rozumieć, zwłaszcza gdy zauważymy, że tego typu sformułowanie to *novum*, jeśli idzie o katalog ograniczeń swobody umów – art. 353¹ k.c. w więk-

szości jest w swym brzmieniu zbliżony do dawnego art. 55 kodeksu zobowiązań, który tego limitu nie przewidywał. Kategoria ta nastrocza najwięcej problemów przy precyzowaniu jej znaczenia i zakresu. Doktryna² dopracowała się zasadniczo dwu sposobów jej pojmowania. Taki (poniżej przedstawiony) podwójny sposób rozumienia doczekał się potwierdzenia w orzecznictwie³ i komentarzach przedmiotu⁴.

Pierwszy sposób zakłada **węższe rozumienie** tego ograniczenia, jako nakazu respektowania swoistych właściwości pewnych określonych umów, które to w związku ze swoją naturą nie poddają się w tym samym zakresie co inne umowy, to znaczy bez respektowania ich specyfiki, swobodzie kształtowania treści umowy. W myśl tego rozumienia właściwości (natury) stosunku zobowiązaniowego, przy układaniu treści postanowień konkretnej umowy, trzeba poruszać się w ramach określonych charakterem normatywnym typu umów do jakiego będzie ona należeć. Należałoby więc przy układaniu treści umowy dokonać najpierw analizy zasadniczych postanowień węzła prawnego, który chcemy zawiązać umową, sprawdzając czy

jego ułożenie jest zgodne z pewnymi obiektywnie ustalonymi cechami, charakteryzującymi możliwe do powstania w danej sytuacji stosunki zobowiązaniowe.

W tym ujęciu właściwość (natura) stosunku zobowiązaniowego może być traktowana jako tama stawiana subiektywizacji podejścia do zawieranych przez dany podmiot zobowiązań. Subiektywizacji mogącej być nie tylko przejawem nierozumienia cech typowych danej umowy, ale także próbą działania *fraude legem*. Tak oto ustawodawca wprowadził ograniczenie, które w sposób ogólny nakłada wymóg pozostawania w zgodzie z obiektywnymi właściwościami (cechami charakterystycznymi) materii spraw, których dana umowa ma dotyczyć⁵.

Przykładem sprzeczności z tak rozumianą właściwością (naturą) zobowiązania może być przyrzeczenie w zobowiązaniu starannego działania – osiągnięcia określonego rezultatu. Z taką sytuacją mielibyśmy do czynienia w przypadku nauczyciela podejmującego się uczenia kogoś pewnych umiejętności, czy przekazania pewnej wiedzy o danej rzeczy lub metodzie, który zapewniłby w zobowiązaniu opanowanie tej wiedzy czy umiejętności przez ucznia. Zaburzenie polegałoby tu na przesunięciu akcentu z zobowiązania dokonywania przez nauczyciela działań (uczenie) na zobowiązanie pomyślnego dokonania tych działań i osiągnięcia pożądanego ich efektu (nauczenie), czego z natury rzeczy przekazujący wiedzę nie może zapewnić.

Drugi sposób spojrzenia na właściwość (naturę) zobowiązania przyjmuje **szersze rozumienie tego pojęcia**, jako nakazu respektowania podstawowych cech stosunku zobowiązaniowego – czy-

li tych elementów, których brak mógłby prowadzić do podważania sensu (samej istoty) nawiązanej więzi prawnej. I na odwrót, należy to ograniczenie rozumieć jako zakaz umieszczania takich elementów i klauzul w umowie, których istnienie stanowiłoby aberrację zobowiązania w samej jego istocie, przecząc podstawowym regułom konstrukcji, funkcjonowania i roli społecznej zobowiązań.

W tym ujęciu właściwość (natura) stosunku zobowiązaniowego może być traktowana jako rama nadająca formę wszystkim umowom, zmuszając przy ich zawieraniu do uwzględnienia swoistych cech zobowiązań wskazanych w odpowiednich normach ogólnych prawa, czyli przede wszystkim w pierwszych dziesięciu tytułach III księgi k.c.. Tak oto ustawodawca dobitnie podkreślił, iż każda umowa ma wykazywać pewne, nieodzowne cechy (np. zawiązywać stosunek prawny typu względnego, którego treścią jest wierzytelność a jej odpowiednikiem dług)⁶.

Przykładem skrzywienia umownego, stojącego w sprzeczności z szeroko pojmowaną właściwością stosunku zobowiązaniowego, byłoby zawarcie umowy między lekarzem a jego pacjentem, w której ten pierwszy uchylałby się od skutków swych zaniedbań, których pojawienie się dopuszczałaby przy przy dokonywanych przez siebie zabiegach medycznych. Takie zastrzeżenie umowne stałoby w wyraźnej sprzeczności nie tylko z wymogami kwalifikowanej staranności zawodowej lekarza, lecz z całą deontologią lekarską. Natura ewentualnej umowy łączącej lekarza i pacjenta byłaby nie do pogodzenia z zawieraniem w niej tego typu klauzul.

Pozostając w kręgu rozważań dotyczących szerszego rozumienia tego ograniczenia swobody kontraktowej, należy dostrzec też zagadnienie **stosowania i kontroli klauzul umownych**, zwłaszcza wyłączających lub zmniejszających odpowiedzialność dłużnika czyli, tzw. klauzul eksoneracyjnych. Klauzule te są najczęściej spotykane na gruncie międzynarodowego obrotu handlowego, gdzie swoboda umów ma o wiele szersze zastosowanie, ale możliwości pojawienia się tego typu klauzul nie można wykluczyć i na gruncie obrotu wewnątrz krajowego. Klauzule te mogą wyłączać odpowiedzialność dłużnika, bądź ją wydatnie ograniczać, w porównaniu z odpowiedzialnością jaką ponosiłby on zgodnie z prawem, gdyby klauzuli takich w umowie nie zamieszczono. Zawierają one postanowienia doprowadzające do przesunięcia ciężarów związanych z wykonywaniem zobowiązania. Obciążając nadmiernie jedną ze stron prowadzą do wyłączenia pewnych roszczeń, czy też całe ryzyko przerzucają tylko na jedną ze stron⁷.

Zamieszczone w art. 353¹ k.c. ograniczenie niesprzeczności z właściwością stosunku zobowiązaniowego, dostarcza środka kontroli klauzul umownych pod tym względem. To właśnie ograniczenie powinno być rozumiane jako zakaz umieszczania takich elementów i klauzul w umowie, które stanowiłyby zaprzeczenie sensu samego kontraktu, przez uderzenie w jego naturę. A do natury zobowiązania należy nie tylko współmierność świadczeń, czy powinność ich dotrzymywania i współdziałania przy ich wykonywaniu, ale również zrównoważone obciążenie odpowiedzialnością *ex contractu*. Jako sprzeczne z właściwością

zobowiązania trzeba postrzegać wszystkie te zastrzeżenia umowne, które wyłączają odpowiedzialność dłużnika za niezachowanie wymaganej staranności, zwłaszcza jeśli daną stroną umowy obowiązują wymogi kwalifikowanej staranności. Sprzeczne z właściwością zobowiązania będzie też zastrzeżenie, iż strona nie będzie ponosić odpowiedzialności z tytułu możliwych skutków swego rażącego niedbalstwa czy też, że wszystkie skutki nagłych, nieprzewidzianych i niekorzystnych zdarzeń, związanych z wykonaniem zobowiązania, obciążają tylko i wyłącznie jedną stronę.

Należy zaznaczyć, że ten środek kontroli nie jest aż tak jednoznaczny jak byłoby tego potrzeba w wypadku pojawienia się tego typu klauzul w umowach (niewłaściwy, nienaturalny zapis umowny to określenie nieostre), stąd wyłania się też potrzeba dodatkowej regulacji ustawowej tej materii. Rozwinięcie tego kierunku rozumowania może stanowić bazę dla wprowadzenia regulacji zakazującej stosowania pewnych klauzul umownych, zwłaszcza gdy jej zakres miałby obejmować sytuacje, w których jedna ze stron jest stroną typowo słabszą i dlatego bardziej podatną na narzucenie jej rozwiązań stawiających ją w przymusowej pozycji⁸.

Narzucanie takich klauzul sprzeczne jest z uczciwością kupiecką i dobrymi obyczajami, ale także z konstrukcyjną istotą zobowiązania w ogóle oraz podstawowymi normami prawnymi i etycznymi – przyjmowanymi za **aksjomaty normatywne**. Przy takim oddziaływaniu kryterium właściwości (natury) zobowiązania, ograniczenie to zawierałoby odniesienie także do norm spoza prawa pozytywnego i konsumowałoby część

znaczenia jakie dawniej łączono tylko i wyłącznie z klauzulą generalną zasad współżycia społecznego. Prawo cywilne posługuje się ciągle tą klauzulą generalną rodem z ustawodawstwa radzieckiego. Zastosowanie takiego sformułowania miało głębszy cel niż tylko nadanie nowej nazwy temu, co zwykle się określać zasadą słuszności. Miało ono wspomagać przebudowywanie rzeczywistości na nową socjalistyczną realność i pozwalać odpowiednio naginać ocenę wykonywania najbardziej podstawowych praw, dając przewagę zawsze interesowi publicznemu, a nie prywatnemu – w imię budowania nowego ładu i niezależnie od poczucia słuszności. W ramach takich rozwiązań wymogi minimalne zastępowano maksymalnymi obciążeniami, niejednokrotnie prymitywizującymi wydzwięk przepisów prawa⁹. Abstrahując od potrzeby zmiany tego sformułowania na odwołujące się do norm obiektywnie pojmowanej prawidłowości postępowania, należy dostrzegać tkwiące w nim niebezpieczeństwo i gdy tylko to możliwe neutralizować je, uściślając innymi określeniami – taką rolę też spełnia właściwość (natura) stosunku zobowiązaniowego na terenie zobowiązań umownych.

Ograniczenie przez ustawodawcę swobody umów, kompetencji o prywatnoprawnym charakterze, przez dodanie tego nowego kryterium znajduje jeszcze jedno wytłumaczenie. Wymogi dnia dzisiejszego, stale postępującego rozwoju gospodarczego z nowymi formami aktywności społecznej, jakie on za sobą pociąga, często uniemożliwiają poddawanie stosunków zobowiązaniowych wyłącznie normom prawa zobowiązań. Analiza prawna umowy dokonana tylko z tej perspektywy byłaby niejednokrot-

nie beztruskim uproszczeniem złożoności stanów prawnych jakich dana umowa mogłaby dotyczyć. Właściwość (natura) stosunku zobowiązaniowego to limit wolności kontraktowej pełniący rolę **zwornika systemowego** i nakazujący brać pod uwagę także to, że ograniczenia tej swobody mogą również wynikać z reżimów prawnych o charakterze innym niż zobowiązaniowy oraz z innych systemów i gałęzi prawa (np. z regulacji publicznoprawnych). Stwierdzenie istnienia tych dodatkowych barier nie jest wielce odkrywczym, gdy są one wypowiedziane wprost w treści ustaw, zresztą takie ograniczenia mieszczą się w wymogu niesprzeczności umowy z ustawą. Nowa kategoria zwraca uwagę na to, iż z samej specyfiki regulacji, w zakresie których dana umowa wkracza, wynikać mogą pewne ograniczenia i dodatkowe wymogi, które należy spełnić by pozostać w zgodzie z naturą tych regulacji. Tak ustawodawca położył szczególny nacisk na to, że relacje między prawem umów, a innymi uregulowaniami nabierają coraz poważniejszego znaczenia, bowiem coraz częściej jest tak, że różne regulacje prawne są coraz bardziej komplementarne, a brakujące przestrzenie na polu prawa cywilnego są wypełniane przez innego typu unormowania¹⁰.

W tle tych rozważań właściwość (natura) stosunku zobowiązaniowego, jawi nam się także jako **wskazówka interpretacyjna** dla dokonywania analizy postanowień umownych, charakteru samych zobowiązań oraz wykładni przepisów prawa. To kryterium może także być pomocne w wyszukiwaniu tych uregulowań, w ramach przepisów dotyczących umów nazwanych, które mają charakter *ius cogens*. Analiza normy pod

kątem badania jej właściwości – charakteru, mogłaby być pomocna w stwierdzeniu do jakiego typu reżimu dana norma należy. Stąd także wynika użyteczność tego zapisu z art. 353¹ k.c.

Użyteczność zapisu to również sfera skutków jakie z jego umieszczeniem są związane. Zawarcie umowy z naruszeniem jej postanowieniami wymogu zgodności z właściwością (naturą) stosunku zobowiązaniowego kwalifikuje daną umowę jako wadliwą czynność prawną. Przez czynność wadliwą należy rozumieć taką czynność, która nie wywołuje wszystkich skutków odpowiadających treści oświadczenia woli¹¹. Konsekwencje tego mogą być dotkliwe dla stron.

W omawianym wypadku będziemy mieli do czynienia z nieważnością bezwzględną (czynność prawna dotknięta nią nie wywiera żadnych skutków prawnych), sankcje innego rodzaju pojawiać się tu będą uzupełniająco. **Art. 58 k.c.** ustanawia sankcję nieważności prawnej czynności, sprzeczność z ustawą, o której mowa w art. 58 k.c. to nic innego jak sprzeczność z normą z art. 353¹ k.c. – zakres regulacji art. 58 k.c. obejmuje sprzeczność z postanowieniami norm o charakterze bezwzględnie obowiązującym, a taką jest norma z art. 353¹ k.c.. Następstwem nieważności bezwzględnej umowy, zawartej wbrew właściwości (naturze) stosunku zobowiązaniowego, jest jej całkowity brak znaczenia prawnego, nieważność ta ma charakter ostateczny i bezwzględny. Umowa nie wywiera wówczas żadnych zamierzonych przez strony skutków prawnych, których dochowanie państwo zabezpieczałoby swym przymusem¹².

Nie oznacza to jednak, że umowa taka nie wywoła żadnych następstw. Zaist-

nienie takiej nieważności może pociągnąć za sobą wywołanie skutków prawnych nie odpowiadających treści umowy, lecz będących konsekwencją jej nieważności, zwłaszcza gdy strony przystąpiły do jej wykonywania. Może to być w szczególności powstanie obowiązku zwrotu świadczenia nienależnego (art. 410 k.c.) lub sytuacji, w której roszczenie o zwrot takiego świadczenia jest wykluczone (art. 411 k.c.). Pojawić się mogą jeszcze i inne konsekwencje. Przy spełnieniu świadczenia świadomie w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę lub czynu niegodziwego (art. 412 k.c.) istnieje możliwość przepadku przedmiotu świadczenia na rzecz Skarbu Państwa. Dodatkowo nie można wykluczyć skutków wynikających z regulacji prawnych innego charakteru, skutków powiązanych z pozacywilnymi sankcjami prawnymi, np.: karnoskarbowymi czy administracyjnymi (grzywna, cofnięcie koncesji)¹³.

Środki jakimi może posłużyć się ustawodawca, pragnąc nałożyć ograniczenia na swobodę umów w imię dobra ogółu, nie są rychliwe (wymogi procesu ustawodawczego), stąd płynie niemożliwość pełnego nadążania za ciągle zmieniającymi się i, niełatwymi do przewidzenia, zakrętami życia. Podsumowując niniejsze rozważania należy więc zauważyć, że najlepszą metodą jest stworzenie generalnych reguł i pozostawienie ich wypełnienia **orzecznictwu sądowemu**. Temu służy, w generalnym zakresie, wprowadzenie wyżej omówionego ograniczenia. Kontrola obrotu prawnego sprawowana przez sędziego, będąc bardziej elastycznym narzędziem niż ustawa, najszybciej nadąży za nowymi rozwiązaniami dyktowanymi przez życie. Najwięk-

szym autorytetem darzone jest orzecznictwo Sądu Najwyższego, który nadto czuwa nad jednolitością całego orzecznictwa. To w oparciu o nie i wyznaczone przez nie kierunki można tworzyć kon-

strukcje i budować ich uregulowania, czyniąc to bez większych obaw o możliwość wykorzystania swobody umów w sprzeczności z właściwością (naturą) stosunku zobowiązaniowego¹⁴.

Przypisy:

¹ Doktryna dopracowała się już ujęć definicyjnych. Porównaj np.: A. Ohanowicz: *Wolność umów w przyszłym polskim kodeksie cywilnym*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1926, zeszyt III str. CL; L. Domański: *Instytucje Kodeksu Zobowiązań*, Warszawa 1936, s. 27; A. Stelmachowski: *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, s. 110; Z. Radwański: *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 100; M. Safian: *Zasada swobody umów* (uwagi wstępne na tle wykładni art. 353¹ k.c.), PiP 1993, nr 4, s. 14. Podobnie też orzecznictwo np. orzeczenie SN z 24 września 1993, sygn. III CZP 77/93 (OSN 1994 nr 3, poz. 52).

² Patrz: W. Czachórski: *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1994, s. 114; M. Safian: *Zasada swobody...*, op. cit., s. 15.

³ Porównaj fragment z orzecznictwa: „*Interpretacja szersza prowadzi do uznawania za sprzeczne z naturą zobowiązania takiego zniekształcenia umowy typowej, znanej prawu zobowiązań, które wykracza poza ramy stosunku umownego, akceptowanego w sferze danego ustawodawstwa, gdy jednocześnie nie istnieje podstawa do rozumienia stosunku jako umowy o charakterze mieszanym, którą strony pragną zawrzeć. Interpretacja węższa oznacza sprzeczność przewidywanych warunków umowy z jakąkolwiek rozsądną wykładnią stosunku prawnego mieszczącego się w sferze dostępnych naszemu ustawodawstwu instytucji*”, cytat pochodzi z orzeczenia SN z 28 kwietnia 1995, sygn. III CZP 166/94 (OSN 1995, nr 10, poz. 135), punkt 6 uzasadnienia.

⁴ Patrz: T. Wiśniewski (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego*, księga III Zobowiązania, tom I, Wydawnictwo Prawnicze – praca zbiorowa, Warszawa 1996, s. 15.

⁵ Przykład analizy możliwości zawarcia umowy o zbycie wierzytelności pod kątem ograniczeń wynikających z właściwości zobowiązania znaleźć można w dziele J. Mojaka: *Obrót wierzytelnościami. Podstawowe zagadnienia prawne*, Lublin 1995, gdzie na s. 27–32 autor rozważa to zagadnienie, w związku z obowiązkiem pozostawiania przelewu wierzytelności w zgodzie z właściwością zobowiązania (z art. 509 § 1 k.c.). Autor przyjmuje w swych rozważaniach nad właściwością wierzytelności za kryterium odniesienia zachowanie tożsamości (identyczności) zobowiązania po dokonaniu przelewu, charakter ściśle osobisty wierzytelności lub wiążący się z cechami osoby wierzyciela, czy wreszcie brak samoistości wierzytelności.

⁶ Wskazówkę dotyczącą szerszego rozumienia tego ograniczenia daje też nam orzecznictwo: „*Natura umowy gospodarczej i generowanego przez nią stosunku sprowadza się generalnie (podkreślenie aut.) do tego, że wyraża ona i pozwala realizować interes każdej ze stron, ponieważ zaś interesy te bywają przeciwstawne, istotę umowy stanowi uzgodnienie woli stron. Zgoda obydwu stron jest oczywistym wymogiem tak przy zawarciu umowy, jak i przy zmianach jej treści, stąd też nawet przy najdalej idących ułatwieniach w realizacji inicjatywy zmian (jak np. w art. 385 § 3 k.c.) pozostawiona jest drugiej stronie możliwość odmowy zgody na zmiany. W tym stanie rzeczy za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków*”. [Orzeczenie SN z 22 maja 1991, sygn. III CZP 15/91 (OSN 1992, nr 1, poz. 1), s. 6].

⁷ Szerzej na ten temat (w:) J. Łopuski: *Klauzule wyłączające lub zmniejszające odpowiedzialność dłużnika w międzynarodowych kontraktach gospodarczych*, (w:) *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci prof. W. Czachórskiego*, Warszawa 1985, s. 261–280. Autor oprócz przybliżenia tego zagadnienia na gruncie międzynarodowego obrotu towarowego dokonuje też prawnoporównawczego zestawienia norm dotyczących tego problemu.

⁸ Tak jest przy umowach zawieranych z udziałem konsumentów. Regulacje dotyczące tego zagadnienia już istnieją na terenie prawa europejskiego. Porównaj treść dyrektywy Rady z 5 kwietnia 1993 o nieuczciwych warunkach umów w kontraktach konsumenckich [Directive 93/13/EEC of 5 April 1993 on unfair terms in consumer contracts]. Dyrektywa zawiera ogólną definicję nieuczciwego warunku umownego, jest to każdy taki warunek, który wbrew wymogom dobrej wiary, wywołuje znaczące zachwianie równowagi na niekorzyść konsumenta. Jest też załącznik przykładowo wyliczający klauzule umowne, które mogą być uznane za nieuczciwe.

⁹ Patrz też, szerzej na ten temat M. Safian: *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, PiP 1990, nr 11. Tam też (w przypisie nr 9) podane są przykłady orzecznictwa ukazujące takie właśnie zastosowanie tej klauzuli generalnej.

¹⁰ Porównaj uwagi ukazujące różne przypadki funkcjonowania tego typu wzajemnych relacji norm określających swobodę umów, relacji wynikających z właściwości zawieranej umowy: E. Wojtaszek: *Ochrona konkurencji a swoboda kontraktowania w umowach franschisingu*, PiP 1996, nr 10; L. Kaczyński: *Zasada swobody umów w prawie pracy po nowelizacji kodeksu pracy*, PiP 1996, nr 3; L. Kaczyński: *Zasada swobody umów w prawie pracy po nowelizacji kodeksu pracy*, PiP 1997, nr 3.

¹¹ Tak S. Grzybowski: *System prawa cywilnego*, Ossolineum 1974 (wydanie I) § 64, s. 591.

¹² Takie stanowisko za Z. Ziemińskim prezentuje J. Preussner-Zamorska (w:) *Nieważność jako postać wadliwości czynności prawnej*, Warszawa 1983, gdzie na s. 81 czytamy: „(...) podmiot, który zamierza dokonać czynności prawnej jest o tyle w przymusowej sytuacji, iż musi dokonać wyboru jednego z alternatywnych rozwiązań: albo podjąć czynność prawną w pewien określony, czasem niedogodny dlań sposób, albo narazić się na to, że czynność ta będzie bezskuteczna, co w ostateczności doprowadzi do tego, że organy państwa odmówią użycia przymusu w przypadkach niezrealizowania obowiązków, które miałyby powstać, czy zaktualizować się przez należyte dokonanie czynności”. Porównaj też dalsze uwagi autorki omawiające kwestię znaczenia terminu „nieważność”.

¹³ Skutki te tylko wspominam, bez przybliżania, gdyż omawianie ich leży poza obszarem tematycznym artykułu.

¹⁴ Przykładem najlepiej wspierającym te twierdzenia i ukazującym taki wpływ orzecznictwa SN jest szereg orzeczeń SN dotyczących gwarancji bankowej [np.: orzeczenia z 16 kwietnia 1993, sygn. III CZP 16/93 oraz z 28 kwietnia 1995 r., sygn. III CZP 166/94]. Zasady funkcjonowania i pojmowania charakteru tego stosunku prawnego są dziś przyjmowane w sposób wyznaczony w tym orzecznictwie.